

Waldemar Rakocy

Boża sprawiedliwość objawiająca się w dziele zbawienia człowieka przez krzyż

Verbum Vitae 1, 155-162

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

BOŻA SPRAWIEDLIWOŚĆ
OBJAWIAJĄCA SIĘ
W DZIELE ZBAWIENIA CZŁOWIEKA
PRZEZ KRZYŻ

Ks. Waldemar Rakocy CM

Temat Bożej sprawiedliwości sięga swymi korzeniami ST¹; przybiera tam dwa wymiary: 1) Bóg jest Tym, który sprawiedliwie nagradza i karze ludzkie czyny (wymiar prawno-etyczny); 2) Bóg ujmuje się za swym ludem – z którym związał się przymierzem – i wybawia go z rąk nieprzyjaciół (wymiar zbawczy). Oba wymiary znajdują kontynuację w NT. Zgodnie z tytułem artykułu interesuje nas drugi z nich. Temat zostanie przedstawiony na podstawie Listu do Rzymian.

1. POJĘCIE SPRAWIEDLIWOŚCI BOŻEJ W NOWYM TESTAMEN-
CIE (Rz)

Apostoł Paweł rozpatruje w Rz dwa aspekty Bożej sprawiedliwości². Po pierwsze, jest to przymiot Boga, sprawiedliwość przynależy do Jego natury, czyli Bóg w swym postępowaniu pokazuje się jako sprawiedliwy (3,5.25). Po drugie, Bóg jest również źródłem sprawiedliwości, tzn. nie

¹ Zob. P. Bovati, *Ristabilire la giustizia. Procedure, vocabolario, orientamenti*, AnBib 110, Roma. 1986.

² C.E.B. Cranfield, *The Epistle to the Romans*, ICC, vol. 2, Edinburgh 1985.

tylko sam jest sprawiedliwy, ale również udziela człowiekowi swej sprawiedliwości, czyli czyni go sprawiedliwym (3,21.22).

2. ZBAWIENIE CZŁOWIEKA (PRZYWRÓCENIE STANU SPRAWIEDLIWOŚCI) KONKRETNYM DZIAŁANIEM SPRAWIEDLIWEGO BOGA (WG RZ)

W Rz występują trzy teksty, w których temat Bożej sprawiedliwości Paweł wiąże ze śmiercią Chrystusa: 3,21-26; 4,25; 5,9. Odwołamy się również do innych tekstów Listu, które naświetlają prezentowany temat.

2.1. Dwa aspekty Bożego działania

Pierwszym jest wola/decyzja usprawiedliwienia (zbawienia) człowieka w momencie, kiedy ten znajduje się w sytuacji nieprzyjaźni z Bogiem (5,6-8). Bóg podjął decyzję o zbawieniu człowieka, kiedy ten zasługiwał na Jego gniew i potępienie, przy braku uprzedniej zasługi. Drugim jest sposób, w jaki Bóg usprawiedliwił grzesznego człowieka, tj. przez śmierć własnego Syna (3,25). Boża sprawiedliwość ujawnia się zatem w tym: 1) że Bóg zechciał zbawić człowieka (kiedy ten okazywał względem Niego nieprzyjaźń); 2) w sposobie, jaki dopuścił, aby to uczynić (śmierć Syna).

2.2. Śmierć Syna Bożego podstawowym elementem Bożego działania

Apostoł Paweł stwierdza w Rz 3,25, że Bóg uczynił swego Syna „... narzędziem [ofiara] prześlągania... mocą Jego krwi”.

a) Dlaczego śmierć Syna? Paweł podaje dwie racje. Pierwsza: aby dowieść swej sprawiedliwości (3,25b). W przeszłości poddawał ją w wątpliwość brak adekwatnej odpowiedzi na grzech człowieka (w. 25b), tzn. że grzech

nie został ani odpowiednio ukarany ani też nie był odpuszczony w sposób, w jaki miało się to dokonać w przyszłości. Apostoł uzasadnia to cierpliwością Boga (w. 26a). Taki stan rzeczy krył w sobie niebezpieczeństwo podważenia Bożej sprawiedliwości, tzn. nie: że Bóg nie byłby postrzegany jako sprawiedliwy, ale: że Bóg nie byłby po prostu sprawiedliwy, gdyby nie odpowiedział adekwatnie do ludzkiego czynu. W śmierci Syna Paweł widzi adekwatną odpowiedź ze strony Boga na ludzki grzech.

Druga racja: aby okazać się sprawiedliwym nawet w samym akcie usprawiedliwienia/zbawienia człowieka (w. 26b), tzn. aby sposób usprawiedliwienia człowieka nie poddawał w wątpliwość Bożej sprawiedliwości³. „Nieodpowiedni” sposób usprawiedliwienia/zbawienia człowieka kryłby w sobie niebezpieczeństwo: gdyby Bóg przebaczył lekką ręką, dałby do zrozumienia, że prawo moralne nie ma wielkiego znaczenia. Najpierw kazał je zachowywać uzależniając od tego życie lub śmierć człowieka, jego błogosławieństwo lub przekleństwo (Pwt); kiedy jednak ten nie radzi sobie z przykazaniami, Bóg przechodzi obok tego pobłażliwie. Gdyby w ten sposób Bóg odpowiedział na ludzki grzech, oszukałby człowieka; prawo moralne okazałoby się tylko regułami gry, które można zmieniać w trakcie – w zależności od tego, czy człowiek radzi sobie z nimi czy nie. Bóg nie byłby Bogiem miłującym człowieka (nie potraktowałby go poważnie) i tym samym nie byłby Bogiem sprawiedliwym. Bóg nie postąpił w powyższy sposób ze względu na naturę grzechu i stosunek do człowieka – tym samym dowodząc swej sprawiedliwości.

Śmierć Syna Bożego staje się w zbawiającym człowieka działaniu Boga dowodem najwyższej miłości względem niego. Paweł rozpatruje ogrom Bożej wspaniałomyślności (5,6-8): Bóg okazał nam największą miłość, kiedy najmniej na nią zasługiwaliśmy, tzn. kiedy byliśmy Jego nieprzyjaciółmi. Odwołując się do analogii z relacji międzyludzkich sytu-

³ Dz. cyt., t. 1, s. 201,213-214.

acja wygląda następująco: ktoś wyrządza nam największą krzywdę po tym, jak okazaliśmy mu największą miłość (wypiera się i odwraca się od nas całkowicie); kiedy nawet nie prosi nas o przebaczenie, my – kiedy znajduje się w potrzebie – składamy za niego samych siebie w ofierze. Takie postępowanie wśród ludzi, o ile jest możliwe, byłoby uznane za heroiczne w najwyższym stopniu. Bóg postąpił w sposób najdoskonalszy z możliwych, godny samego siebie i na miarę samego siebie.

W odpowiedzi na krzyż Mesjasza Bóg mógł zażądać od człowieka odpowiednio wysokiej ceny za udział w nawiązanej na powrót przez Syna relacji przyjaźni. Bóg jednak uczynił ją darem. Jak stwierdza Paweł, nikt nie musi wstępować do nieba, aby stamtąd sprowadzić Chrystusa czy zstępować do otchłani, aby stamtąd wyprowadzić Chrystusa (Rz 10,6-7). Bóg nie wymaga od człowieka rzeczy ponad jego siły, wystarczy, że „...ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych, a osiągniesz zbawienie” (w. 9). Nabyte za nieosiągalną dla człowieka cenę zbawienie zostaje mu dane darmo, wymaga się jedynie od niego uwierzenia i wyznania, że Jezus jest Panem.

b) Czy śmierć Syna nie podważa miłości Ojca? Sytuacja, w której Bóg poświęca swego Syna może jednocześnie budzić wątpliwości, czy przypadkiem nie podważa to miłości Ojca, który dopuścił, aby w tak okrutny sposób potraktowano Jego Syna. Łatwo jest bowiem złożyć ofiarę z kogoś; jaki jest udział Boga w tej ofierze? Tę trudność pozwala rozwiązać tekst Rz 8,32: „On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał...”. Apostoł rozumie wydanie Syna na śmierć jako heroiczny czyn Ojca, który posunął się aż tak daleko, że nawet „nie oszczędził...” W takim razie śmierć Syna jest również ofiarą Ojca. Mówiąc po ludzku, cierpienie Syna nie było Mu obojętne, można nawet mówić o współcierpieniu Ojca. Dlatego Paweł nie postrzega usprawiedliwienia/zbawienia człowieka przez cierpienie Syna jako działania Boga, który czyni to „cudzym” kosztem. Bóg usprawiedliwił nas własnym kosztem, inaczej nie byłby prawdziwie miłują-

cym Bogiem. Jak zauważa Cranfield⁴, cały gniew, na jaki człowiek zasłużył, Bóg skierował przeciwko samemu sobie (wierzymy w jednego Boga), co urzeczywistniło się w osobie Jego Syna.

Interpretację współcierpienia Ojca ze Synem może potwierdzać tekst Dz 20,28, który mówi o Kościele, który Bóg „nabył własną krwią (*dia tou haimatos tou idiou*)”. Tekst jest słusznie rozumiany w sensie krwi Syna, ale czy nie zakłada współcierpienia Ojca? Taki sens byłby jednoznaczny, gdyby tekst brzmiał: *dia tou idiou haimatos*. Obecna lekcja może być rozumiana dwojako: 1) termin *idios* z rodzajnikiem może być tytułem Syna podobnie jak np. *agapetos*; 2) może zakładać współcierpienie Ojca z Synem. Łukasz mógł uniknąć dwuznaczności: w pierwszym przypadku dodając *hyiou* po *tou idiou*; w drugim – umieszczając *idiou* przed *haimatos*. Niejednoznaczna lekcja może być świadomym zamysłem Łukasza, który postrzega w swym dziele Boga jako założyciela Kościoła⁵; podkreśla w ten sposób udział Ojca w odkupieniu człowieka i powstaniu Kościoła.

2.3. Konieczność krzyża w dziele zbawienia?

Problem można by zamknąć bardzo krótko: jeżeli Bóg dopuścił taki sposób usprawiedliwienia (zbawienia) człowieka, sposób godny samego siebie – tym samym najlepszy z możliwych – odpowiedzią człowieka powinna być wdzięczność, gdyż w przeciwnym razie możemy usłyszeć słowa podobne do tych w Rz 9,20: „Człowiecze! Kimże ty jesteś, byś mógł się spierać z Bogiem?”.

Trzeba jednak przyznać, że krzyż nie był zamysłem Boga od początku, gdyż w przeciwnym razie znaczyłoby to, że zamierzył odrzucenie swego Syna. Jego zamiarem było przyjęcie Mesjasza i Jego nauki przez wszystkich. Bóg tylko

⁴ Dz. cyt., t. 2, s. 828.

⁵ Por. G. Lohfink, *Die Sammlung Israels. Eine Untersuchung zur lukanischen Ekklesiologie*, SANT 39, München 1975, s. 91-92.

w swej wszechwiedzy przewidział, że Jego Syn zostanie odrzucony, co zostało następnie przepowiedziane przez proroków. Zapowiedzi proroków nie zdeterminowały w żaden sposób Żydów (i innych) do odrzucenia Mesjasza, lecz przewidziały to, co nieuchronnie i z ich wolnej woli miało się dokonać⁶. W momencie, w którym Bóg wie, że Jego Mesjasz zostanie odrzucony i ukrzyżowany, Jego cierpienie i śmierć krzyżową uczynił On (poprzez akceptację woli człowieka) częścią, a nawet punktem kulminacyjnym zwycięstwa nad złem. Krzyż, który miał stać się znakiem przegranej Boga, Bóg uczynił swym największym zwycięstwem. Dlatego, chociaż krzyż nie był zamysłem Stwórcy, w momencie nieuchronnego odrzucenia Syna stał się integralną, konieczną⁷ częścią Jego zbawczego planu.

Analiza tekstów w Rz pozwala wyprowadzić wnioski, które znajdują potwierdzenie w innych pismach NT. Krzyż stanowi punkt kulminacyjny Bożego objawienia się w Chrystusie⁸ – bez krzyża nie poznalibyśmy ogromu Bożej miłości względem nas, stąd krzyż możemy nazwać probierzem tejże miłości. Sytuacja przedstawia się podobnie jak w stosunkach międzyludzkich, gdzie wielkość miłości jednej osoby do drugiej poznajemy nie po tym, co nam mówi czy obiecuje, lecz po tym, co jest w stanie dla nas uczynić. W krzyżu Bóg objawił się nam w pełni jako Miłość, co wyraźnie potwierdza tradycja Janowa. Dopuszczając krzyż (cierpienie) jako sposób usprawiedliwienia/zbawienia człowieka, Bóg „wybrał” sposób, który najlepiej odsłania człowiekowi Jego naturę.

⁶ Można nawet powiedzieć, że zapowiedzi proroków były ostrzeżeniem przed taką możliwością.

⁷ Nie tylko: że nieuchronną, lecz konieczną, ponieważ dopuszczając krzyż uczynił go swoim sposobem usprawiedliwienia człowieka. Inaczej należałoby mówić o pewnej „niespójności” czy rozdźwięku w działaniu Boga, Jego zwycięstwo nad złem byłoby również pomniejszone. Bóg uczynił krzyż do tego stopnia swoim, że największe zwycięstwo odniósł poprzez to, co miało być Jego największą przegraną.

⁸ Cranfield, *Romans*, vol. 2, s. 829-830.

Ze względu na naturę ludzkiego grzechu (nieprzyjaźń z Bogiem) krzyż został wybrany/dopuszczony przez Stwórcę jako najlepszy sposób pokazania swej sprawiedliwości. Krzyż jest odpowiedzią na grzech i gniew Boga, na jaki zasłużył człowiek; tą odpowiedzią jest miłość. W krzyżu poznaliśmy Bożą sprawiedliwość jako zbawczą miłość: Bóg nie objawił się nam przede wszystkim jako sędzia lecz jako miłujący Ojciec. Bez krzyża (cierpienia Syna) nie poznalibyśmy w równym stopniu Jego miłości. Krzyż, który nie był zamysłem Boga i miał być Jego przegraną, On uczynił narzędziem zbawienia człowieka i objawienia swej miłości do niego. Bóg jest Tym, który ze zła wprowadza dobro.

2.4. Skutki usprawiedliwienia (zbawienia) człowieka przez krzyż

Pierwszym i podstawowym skutkiem jest odnowienie zerwanej uprzednio przyjaźni z Bogiem. Człowiek przez swój grzech znalazł się w stanie niełaski i nieprzyjaźni z Bogiem. Nieprzyjaźń człowieka z Bogiem, polegająca na odrzuceniu Jego nauki i odwróceniu się od Niego, wymagała ofiary Pojednania odpowiedniej do wielkości wykroczenia. Takiej ofiary człowiek nie był w stanie złożyć; podejmuje ją w jego zastępstwie Syn Boży. Odnowienie przyjaźni z Bogiem jest darem nie wysłużonym w żaden sposób przez człowieka.

Z faktu, że ludzki grzech został wymazany przez śmierć Syna poznajemy naturę grzechu. Prawo moralne – to nie reguły gry ustanowione przez Boga, które można zmieniać, ale zasady wypływające z istoty Jego natury. Jego zachowywanie lub nie daje nam dostęp do Boga albo od Niego oddala. W krzyżu poznaliśmy ogrom ludzkiego grzechu i jego konsekwencji (gniewu), na jaki zasłużyliśmy.

Odpowiedź Boga w krzyżu na stan nieprzyjaźni człowieka z Nim odsłania rodzaj relacji Pierwszego do drugiego. Krzyż stanowi gwarancję stałej i heroicznej miłości Boga do człowieka. Jeżeli w sytuacji największej wrogości i największego oddalenia człowieka od Boga Ten postanowił usprawiedliwić go własnym i najwyższym kosztem, to mo-

żemy powiedzieć za Pawłem: „...jakże miałby wraz z Nim (tj. Synem) i wszystkiego nam nie darować?” (Rz 8,32).

Usprawiedliwienie przez krzyż dowodzi, że człowiek nie może go w żaden sposób wysłużyć – jest niezasłużonym darem. Z tej racji nikt z ludzi nie może rościć sobie prawa do bliskości z Bogiem (Żydzi/poganie). Wszyscy zgrzeszyli, wszyscy zostali pozbawieni łaski Bożej, nikt nie był w stanie przywrócić zerwanej relacji z Bogiem, wszystkim odnowienie przyjaźni z Bogiem zostało darowane.

SUMMARY

The article concerns the justice of God being revealed in the act of redeeming the man by cross (on the basis of the Romans). The author first distinguishes two aspects of the justice of God: the will/decision to redeem the man and the way of carrying it out i.e. the death of the Son. Then the author puts forward Paul's two arguments for the redemption by the cross as well as questions the thesis that the Son's death puts in doubt the Father's love. He defies the thesis of those who claim the cross was not necessary in the act of redemption. The author proves the cross had become the tool of revealing the vastness of God's love towards the man and his justice: God chooses the action most perfect of all in reference to His creature.

Ks. Waldemar Rakocy CM
al. Warszawska 31/26
20-803 Lublin